

ANNA BOJARSKA

SESJA NAUKOWA
„PRAWIE SUMIENIE W ZAWODACH ZAUFANIA PUBLICZNEGO”

Lublin, 15 grudnia 2014 roku

Dnia 15 grudnia 2014 roku w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, w auli im. Stefana Kunowskiego Campusu Majdanek, odbyła się sesja naukowa zatytułowana „Prawe sumienie w zawodach zaufania publicznego”. Głównym inicjatorem i organizatorem spotkania była dr hab. Dorota Kornas-Biela, prof. KUL, od strony technicznej pomocą służył doktorant mgr Mateusz Miernik.

Sesję otworzył ks. prof. dr hab. Marian Nowak – dyrektor Instytutu Pedagogiki KUL, który poczuwając się do pełnienia roli gospodarza, serdecznie przywitał zebranych gości prelegentów: ks. dr hab. Tadeusz Zadykowicz, prof. KUL – dyrektora Katedry Teologii Moralnej KUL, gościa specjalnego – prof. dr hab. Bogdana Chazana, byłego dyrektora szpitala św. Rodziny w Warszawie, organizatorkę – dr hab. Dorotę Kornas-Biele, prof. KUL oraz zebranych słuchaczy, wśród których znajdowali się między innymi: ks. prof. dr hab. Jan Śledzianowski, prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, ks. prof. dr hab. Edward Walewander, ks. dr hab. Roman Jusiak, prof. KUL, dr hab. Franciszka Wawro, prof. KUL, jak również innych pracowników KUL, studentów, przedstawiciele Lubelskiego Seminarium Duchownego, ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz wszystkich zgromadzonych.

Ksiądz prof. Marian Nowak na początku swojego wystąpienia, zatytułowanego „Rola i miejsce etosu zawodowego”, uporządkował pojęcia, takie jak etos społeczny, etos zawodowy, kodeks etyczny, etyka pedagogiczna, etyka zawodowa, moralność, podając ich definicje, po części powołując się na publikacje Andrzeja Grzegorzycy. Następnie wskazał, iż etos pełni ważną rolę w teorii warstwicowej prof. Stefana Kunowskiego. Sam etos nie wystarczy, aby ukształtować określone postawy, gdyż w środowisku może pojawić się „ciążenie” w dół. Potrzebni są zatem wychowawcy (*agos*), którzy ukierunkują wychowanków do wzrostu ku gó-

Mgr ANNA BOJARSKA – Katedra Psychopedagogiki, Instytut Pedagogiki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, ul. Droga Męczenników Majdanka 70, 20-325; e-mail: ania@fundacja.org.pl

rze. Następnie prelegent ukazał szerokie spektrum odpowiedzialności etycznej, podając za Buberem, Ingardenem oraz Wojtyłą, że tradycyjna etyka odpowiedzialności, oparta na ludzkiej solidarności, doświadczeniu i tradycji, jest przestarzała. Współczesna etyka odpowiedzialności musi opierać się na przyszłości, brać za główny cel dobro człowieka w jego pełnym, personalistycznym wymiarze. Profesor wymienił także dylematy, przed jakimi stają osoby wykonujące zawody zaufania publicznego: odpowiedzialność za stan osoby w chwili obecnej i w przyszłości, pytania: czy koncentrować się na przyszłości, czy na tym, co jest teraz? Czy to, co czynię, jest właściwą pomocą? Czy efektywność jest właściwym kryterium dojrzałej odpowiedzialności? Czy to, co czynię, pomaga czy szkodzi? Jak stwierdził, „zachodzi [...] konieczność podejmowania decyzji pomiędzy tym, co określa moja profesja, mój zawód, jako efektywne działanie, a konkretnym człowiekiem i jego sytuacją, moją odpowiedzialnością. Dychotomia zatem: działanie efektywne czy działanie odpowiedzialne w niesieniu pomocy osobie? [...] Jeżeli jesteśmy odpowiedzialni, jeżeli myślimy o przyszłości, to nasze działanie często musi być działaniem przeciwnym także woli klienta, chorego, ucznia, wbrew woli wyrażanej w danym momencie”. Książd Profesor zobrazował swoje rozważania, podając przykład dziecka, które chce zjeść całą bombonierkę naraz, i jego zatroskaną mamę, która dla jego dobra mu tego zabrania. Ostatnim spostrzeżeniem Profesora było porównanie sytuacji lekarza do dylematu gladiatora. Otóż w starożytności, pomimo nakazu cesarza, gladiator mógł odmówić zabicia przeciwnika, jeżeli był nim jego ojciec, brat lub osoba, do której czuł respekt. Lekarz powołany do ratowania życia znajduje się w gorszym położeniu niż gladiator w starożytności.

Jako drugi wystąpił ks. dr hab. Tadeusz Zadykiewicz, prof. KUL, który wygłosił referat zatytułowany „Sumienie wobec wyzwań zawodowych”. Książd profesor zaczął od przypomnienia wołania Jana Pawła II ze spotkania w Sosnowcu o ludzi prawego sumienia. Prelegent pytał, czym jest sumienie i czy jest ono potrzebne, zwłaszcza że niekiedy przeszkadza chrześcijaninowi w pracy zawodowej. Kontynuując wystąpienie, wskazał na istotę sumienia oraz jego rozumienie na gruncie różnych nauk, a także w różnych nurtach danej nauki, takich jak np. freudyzm, fenomenologia, personalizm. Ks. prof. Zadykiewicz stwierdził, że sumienie jest szczególną dyspozycją człowieka, dzięki której może on rozpoznawać świat wartości, ku nim kierować swoje życie i odkrywać, że on sam jest wartością daną i zadaną. Podawał za II Soborem Watykańskim, iż sumienie stanowi najtajniejszy ośrodek i sanktuarium człowieka, w którym prowadzi dialog z samym sobą oraz z Bogiem. Sumienie nie tworzy norm, jedynie ocenia swój konkretny czyn w świetle obiektywnego, czyli powszechnego prawa moralnego.

Główną i najstarszą zasadą tego prawa, tak zwaną złotą regułą, jest „dobro czyń, złego unikaj”. Kolejne zasady są jedynie logicznymi konkluzjami wynikającymi z pierwszej zasady. Sumienie jest terenem konfliktu, naszej moralności z pracą i życiem zawodowym. Dylematy, jakie pojawią się na tej płaszczyźnie, to: Jakim wartościom ma służyć moja praca? Czy jest ona przedkładana ponad inne wartości, rodzinę, życie religijne, wypoczynek? Czy była podejmowana jedynie w celach zarobkowych, uznaniowych? Kolejny dylemat wynika z relacji osobowych: w jakim stopniu podlegać przełożonym, którzy nie znają się na swoim fachu, jaka jest granica posłuszeństwa? Wybieranie pomiędzy rozsądkiem a legalnością wynika z niezyciowych przepisów prawnych, czasem wprost niemoralnych, których pełnienie może przynieść szkodę drugiemu człowiekowi. Należy pójść za głosem sumienia, ale trzeba pamiętać o konsekwencjach; dotyczy to szczególnie zawodów, w których praca skierowana jest na drugiego człowieka, to jest w dziedzinach: kształcenia, wychowania i medycyny. Człowiek „może i powinien czuć się w sumieniu zwolnionym w konkretnym przypadku z zachowania prawa stanowionego ludzkiego, kiedy przekracza ono granice racjonalności i tym bardziej, kiedy jest ono niemoralne czy niesprawiedliwe, np. gdy przełożony nakazuje wykonanie rzeczy złej”. Pod koniec wystąpienia Ksiądz Profesor zauważył, że wierność sumieniu w życiu zawodowym może oznaczać utratę pracy oraz że tak zwanym ludziom bez sumienia łatwiej jest znaleźć dobre stanowisko niż uczciwym, zaznaczając przy tym obecność na sali prof. Bogdana Chazana.

Kolejnym referentem, zgodnie z programem sesji, była dr Wanda Półtawska. Jej wystąpienie, zatytułowane „Postawa lekarza wobec współczesnych zagrożeń życia prokreacyjnego”, zostało wcześniej nagrane i odtworzono je podczas obrad sesji, przy jednoczesnej prezentacji dostosowanych do treści wypowiedzi zdjęć. Dr Półtawska w swoim wykładzie wiele razy odwoływała się do nauczania Jana Pawła II. Przywołała anegdotę o tym, jak Papież po zamachu leżał ranny w szpitalu i czuł się źle traktowany przez personel medyczny. Powiedział wtedy twardo do lekarzy, że nie wolno traktować pacjenta jak rzeczy. Podkreślała, że w nauczaniu nowej kadry lekarskiej brakuje wykładów z etyki, antropologii i deontologii lekarskiej, przez co młodzi lekarze nie rozumieją, kim jest człowiek, a tym samym swoich zadań wobec pacjenta, narodu i ludzkości. Z jej 60-letniego doświadczenia medycznego wynika, że lekarze w większości odrzucają duchową sferę człowieka, analizują przypadki, koncentrując się jedynie na ludzkim ciele i chwili obecnej choroby, bez odnoszenia się do życia całej osoby, jej losu i wieczności. Półtawska zauważyła, iż jest świadkiem wzrastającej pychy lekarskiej, polegającej na przekonaniu, iż mają oni moc nad zdrowiem i życiem człowieka,

pychy, która swoje apogeum osiągnęła w zapładnianiu *in vitro*. Lekarze nie tylko odrzucili Boga, ale próbują go zastąpić, wymuszając powstanie życia w szklance, nie rozumieją świętości przekazywania życia. Prelegentka przypominała słowa Jana Pawła II, że narząd rodny kobiety jest sanktuarium życia, macierzyństwo i ojcostwo jest Bożym powołaniem, a nie celem życia każdego człowieka. Papież nie mówił o planowaniu rodziny, ale o odpowiedzialnym rodzicielstwie, polegającym na odkrywaniu Bożej woli na to, kiedy ma się począć dziecko. Przez lata swojej praktyki zawodowej dr Póltawska spotykała się z ignorancją swoich kolegów i koleżanek po fachu odnośnie do etyki i antropologii. Pomimo nieobecności referentki, jej wystąpienie zostało przyjęte z dużym entuzjazmem i uznaniem.

Jako czwarty głos zabrał gość specjalny – prof. dr hab. med. Bogdan Chazan. Na początku swojego wystąpienia podkreślił, że stawanie w obronie życia jest nie tylko obowiązkiem lekarza, ale i prawem naturalnym zapisanym w sumieniu każdego człowieka. Życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia, czyli połączenia plemnika mężczyzny z komórką jajową kobiety, choć niektórzy doszukują się innych kryteriów uznania początku istnienia człowieka, jak np. to, czy dziecko znajduje się w jajowodzie, czy w macicy, czy ma 2 cm wzrostu, czy – tak, jak prelegent – 180 cm. Każdemu życiu należy się szacunek, bez względu na to, czy powstało na szkle, czy w łonie matki. O kobiecie ciężarnej mówi się „przyszła matka”, a przecież ona już jest matką, dziecka jak najbardziej aktualnego. Profesor przywołał termin „eugenika”, używany podczas II wojny światowej w celu określenia zjawiska czyszczenia rasy przez nazistów. Został on wtedy skompromitowany, ale teraz wraca w postaci aborcji eugenicznej. Mamy do czynienia z holokaustem nienarodzonych, przeprowadzanym pod pretekstem ochrony przed niepełnosprawnością, przed cierpieniem, przed wysokimi kosztami utrzymania i leczenia, a z drugiej strony szanujemy niepełnosprawnych od ich urodzenia, pomagamy im, organizowane są dla nich specjalne udogodnienia, podjazdy, pomagamy im w przygotowaniu do zawodu, organizujemy olimpiady. Prof. Chazan zauważył, że obecnie lekarze z dużą zawziętością szukają nieprawidłowości w okresie ciąży i gdy one zostają wykryte, to zazwyczaj dziecko czeka śmierć. Ludzi zabija się dzisiaj w sterylnych warunkach gabinetów lekarskich lub w zaciszu domowym, gdy matka łyka tabletki. Są warunki pokojowe, nie ma wojny, a sumienia stwardniały, zubożniały, zabijane są zarodki, które są jednymi z nas. Zjawiska te są efektem postmodernistycznej rewolucji, dokonującej się cicho, bez widocznego rozlewu krwi. Zmienił się język, którym się posługujemy, pojawiła się np. aborcja jako kryterium zdrowia, płęć kulturowa, związki oparte na po-

pedzie seksualnym, a nie na miłości. Rzadko padają sformułowania takie, jak moralność, dziewictwo, serce, posługa, sprawiedliwość, prawo, sumienie, matka, prawda, miłosierdzie. Nowa terminologia została przyjęta do programów nauczania w szkołach. Profesor stwierdził, że gnębi nas dzisiaj poprawność polityczna, mentalność proaborcyjna, infekcja aborcyjna, prowadząca m.in. do eutanazji noworodków w Belgii. Postmodernizm nie niszczy struktur, ale zmienia mentalność ludzi wewnątrz instytucji.

Na temat klauzuli sumienia prof. Chazan stwierdził, że pielęgniarki, położne i lekarze, którzy chcą być w zgodzie ze swoim sumieniem, popadają w konflikt z prawem stanowionym i mogą stracić pracę, a nawet wolność osobistą. Klauzula polega na możliwości odmowy, powołując się na swoje przekonania moralne, polityczne, religijne czynności uzasadnionych lub nie bardzo uzasadnionych medycznie. W dzisiejszych czasach zawód lekarza nie jest zawodem autonomicznym. Lekarze są wynajmowani na usługi, np. do kontroli rozwoju demograficznego, wykonywania *in vitro*, wyroków aborcji, realizacji upodobań pacjenta. Oskarża się chrześcijan o podejście ideologiczne, podczas gdy nie ma podejścia wolnego od ideologii. Walka o ochronę życia nie dotyczy tylko chrześcijan, ponieważ wartość życia jest wartością ogólnoludzką. Lekarze dziś już nie mogą pełnić funkcji nauczyciela, jak to miało jeszcze miejsce do niedawna. Nie wolno im mówić, że zbyt wczesne wchodzenie w stosunki seksualne jest szkodliwe, że antykoncepcja jest zła, bo nie mogą wartościować, mają być neutralni.

Prelegent wskazał także na kilka ustaleń prawnych. Po pierwsze – według prawa polskiego życie dziecka jest chronione od jego poczęcia, jednakże przepis nie dotyczy dzieci poczętych metodą *in vitro*, co sprawia, iż są one traktowane jako „eksperymentalne”, wiele z nich umiera z powodu trudnych warunków, w jakich przebywają, i wymaga to nowych ustaleń. Po drugie – lekarz, który nie chce wykonać aborcji, ma obowiązek wskazać pacjentce innego ginekologa, który przeprowadzi zabieg, oraz – po trzecie – polskie rozporządzenie nakazuje dyrektorom szpitali zatrudnić przynajmniej jednego ginekologa wykonującego aborcję. Prof. Chazan przypomniał o nieuznawanej w Polsce rezolucji zgromadzenia parlamentarnego Rady Europy nr 1763 z 2010 roku, która mówi, że nie wolno zarówno lekarza, jak i szpitala zmuszać do wykonania aborcji. Zdaniem referenta lekarz, dyrektor szpitala, jak i cały szpital mają prawo do klauzuli sumienia. Każdy szpital ma swoją tożsamość, tradycję, misję i cele, zatem nadużyciem jest chociażby fakt, iż każda umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmuje wykonanie aborcji. Również antykoncepcja mieści się w zakresie klauzuli sumienia, gdyż nie jest to procedura służąca zachowaniu zdrowia pacjentki, tylko

realizacja jej życzeń i stylu życia, która może doprowadzić właśnie do utraty zdrowia, a nawet śmierci kobiety. Prześladowanie lekarzy, łamanie ich sumień, straszenie, usuwanie ze stanowisk wyższego szczebla jest niekorzystne dla pacjentów, gdyż przez to będzie coraz mniej zdolnych i uczciwych lekarzy w specjalizacji ginekologiczno-położniczej, zatem będzie utrudniony dostęp do dobrej opieki medycznej dla dużej części społeczeństwa, wyznającej wartości chrześcijańskie. Współcześnie używa się w medycynie zarządzania lękiem – w stosunku do lekarzy, że zostaną zwolnieni, ale i do kobiet w ciąży. Diagnostyka prenatalna jest bardzo rozwinięta i często szukanie nieprawidłowości i znajdowanie ich wprawia matkę w duży niepokój czy strach przed urodzeniem niepełnosprawnego dziecka. Wpaja się rodzinom, że życie niepełnosprawnych jest gorsze niż brak życia. Profesor podał przykład wykwalifikowanej, niepełnosprawnej lekarki, której nie byłoby na świecie, gdyby jej matkę zdiagnozowali w okresie ciąży. Zazaczył także pilną potrzebę wypowiedzenia się społeczeństwa w sprawie klauzuli sumienia.

Po przemówieniach odbył się panel dyskusyjny, któremu przewodniczyła Dorota Kornas-Biela. Oprócz pytań były także komentarze poruszanych podczas sesji problemów. Głos w dyskusji zabrali: ks. prof. dr hab. Jan Śledzianowski, ks. dr hab. Roman Jusiak, prof. KUL, kilkakrotnie na pytania odpowiadał dr hab. med. Bogdan Chazan, dr hab. Dorota Kornas-Biela, dr hab. Alina Rynio, prof. dr hab. Adam Biela, dr Janusz Dubejko – przedstawiciel Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy, prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Katarzyna Jasińska – przedstawicielka Akcji Katolickiej, dr Renata Kołodziejczyk – pracownik Katedry Pedagogiki Specjalnej oraz przedstawiciel Ruchu Światło-Życie, ks. dr hab. Piotr Stanisławski, prof. KUL, a także studenci: Tomasz Kędzior – student VI roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu Lubelskiego, studentka V roku tego samego kierunku, Łukasz Bojarski – student retoryki na KUL.

Sesję podsumował ks. prof. dr hab. Marian Nowak. Wszelkie podziękowania płynęły od organizatorki – dr hab. Doroty Kornas-Bieli, która w bardzo ciekawych rozważaniach na temat „Nie wolno zmuszać do niemożliwego” zakończyła obrady Sesji.